POSŁANIEC

MESSENGER

POLSKO-KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday October 11th, 1925. No. 41.

Panowie: Fernd, Borowski i inni prosili mnie abym napisał do pana Dziducha list z zapytaniem co się stanie z tymi pieniędzmi co były podjęte z kas państwowych. Na ten list otrzymałem taką oto odpowiedź:

Druk Nr. 1645|25 — Warszawa, dnia 7-go września, 1925r.

Poseł Dziduch przesyła ustawę o przerachowaniu oszczędnośćci dotąd niepodjętych w P. K. O.

Drogi Rodaku!

Zawiadamiam was, iż korespondencje wraz z dowodami od Was otrzymałem. W sprawie Waszych oszczędności, które zostały przez Was wycofane a jak widno z tejże korespondencji, że przy wycofaniu wrzeczywistości nawet procent nie został Wam zwrócony nie tylko gotówka. —

Przy sposobności dzisiejszej korespondencji, nadmieniam, że w tej samej sprawie dopiero w końcu miesiąca października br. będę mógł Wam coś ważniejszego odpowiedzieć.

Z tem zasyłam serdeczne pozdrowienie, co będzie możliwe w Waszej sprawie uczynię. Nie traćcie nadziei.

Proszę zawiadomić czy doręczono Wam niniejszą korespondencję.

Listy adresować proszę Warszawa, Sejm, Poseł Jan Dziduch, Poland.

Poseł na Sejm Rz. Polskiej
J. Dziduch.

Wszyscy, którzy wyjęli swoje pieniądze według zapewnień pana posła Dziducha mogą się spodziewać tego, że i im rząd polski wynagrodzi ich straty.

Upraszam niniejszem wszystkie pisma polskie o przedrukowanie listu p. posła Dziducha.

Ks. Józef Zielonka.

ODPOWIEDŹ KS. KRUPSKIEMU

W 35-tym numerze "Ameryki-Echa" z dnia 30-go sierpnia 1925 roku. Ks. Krupski stara się koniecznie udowodnić, że Ks. Zielonko nie jest biskupem, a tylko Ks. Hodur i tak oto pisze: "Jeżeli ks. Zielonko został obrany biskupem w Starokatolickim Kościele w miesiącu czerwcu, w każdym razie biskup Hodur byłby o tym fakcie stanowczo powiadomiony przez odnośne czynniki Starokatolickiego Kościoła w Europie i w Ameryce."

Przyznaje ks. Krupski, że są w Ameryce odnośne czynniki Starokatolickiego Kościoła, a tymi czynnikami są biskupi i Arcybiskup W. H. Francis, boć przecie ks. biskup Hodur, nie mógł sam siebie zawiadomić jako niby jedyny starokatolicki biskup w Ameryce. Czy nieprawda księżę Krupski?

A jednak szanowny informator uparcie twierdzi, że oprócz ks. Hodura niema w Ameryce nikogo. Po cóż to w jednym ustępie twierdzić, że niema nikogo tylko ks. Hodur, a w drugim

"że byłby biskup Hodur powiadomiony przez odnośne czynniki Starokatolickiego Kościoła w Europie i w Ameryce."

Aby poniżyć biskupa Zielonkę, to ks. Krupski pisze, że Arcybiskup A. Mathew i biskupi Marjawiccy są wyłączeni ze Starokatolickiej Unji. A aby wynieść biskupa Hodura, to ks. Krupski podaje fakta zaczerpnięte z ulotnych protestancko-episkopalnych wydawnictw ze starannem pominięciem tego znowu faktu, że ks. Hodur i wszyscy co z nim trzymają zostali wyłączeni pasterskimi listami z Unji Starokatolickiej przez biskupów Marjawickich w Polsce a w Ameryce przez Arcybiskupa W. H. Francis'a.

Pisze dalej ks. Krupski: "Mimowoli nasuwa się myśl, że pośród Polaków poczynają się znowu kręcić jednostki, które dla swych celów osobistych, organizują zrzeszenia kościelne ubrane w poważną szatę, osłonięte dowodami z nieistniejącej historji przekręconych faktów i bałamucą Polaków po to, aby ich następnie pozostawić na lodzie."

Na powyższe dajemy następującą odpowiedź: Ks. Hodur i jego księża uparcie twierdzą nauczają i piszą, że ich kościół jest Polsko-Narodowo Katolicki. Tymczasem w czarterze Scrantońskim jest napisano: "Polish National Reform Church." W cenzusie religijnym z 1916 roku na stronicy 155 w drugiej kolumnie u dołu, czytamy: "Pol. Nat'l Cath. Church of America" — Returned as the Polish National Church of America in 1906." Niewiemy jak ks. Krupski nazwie taką nieświadomość nazwy swego kościoła — bo my takie rzecz nazywamy po imieniu, to jest okłamywaniem i zwodzeniem ludu. Przekręcaniem i fałszowaniem historji po to tylko, aby się chwilowo do jakiegoś czasu utrzymać. Bo jakżeż można nazywać swój kościół Polsko-Narodowym Katolickim — jeżeli się ma czarter "Polsko Narodowy Reformowany?"

My nie wprowadzamy nikogo w błąd, bo mamy urzędowy czarter "Polsko-Katolicki Kościół." Nie fałszujemy historji, bośmy jej drukiem dotychczas nie ogłaszali. Staramy się tworzyć historję bez fałszowania bo wiemy że kto inny za nas tę robotę zrobi, a nam pozostawi sposobność do korekty, co niniejszem czynimy.

Chęć poniżania nas, nie szkodzi nam, bo rzeczywistość mówi co innego Parafji nikomu nie wykradamy ani nikogo nie bojkotujemy. Zadawalniamy się tem na co nas stać i cieszymy się tem co mamy. To jest program naszej pracy. A że umiemy się bronić i odpierać zarzuty, tego nikt nam za złe brać nie może. Bo nie jest zbrodniarzem zamordowany dla rabunku—lecz mordujący dla rabunku.

Pisze dalej ks. Krupski: "Nie traktatami dogmatycznymi, ani uniwersałami do wiernych, ani pustą gadaniną ale czynem stwierdził biskup Hodur swe posłannictwo". Tu zdaje się powiedział prawdę ks. Krupski, że czynem, pamiętamy niektóre z tych czynów, a mianowicie: w Wilmington, Del., księża Bończak i Krupski chcieli przemocą usunąć ks. J. Zajączkowskiego z sali Sokołów w 1912 roku, a gdy ktoś w ogólnem zamieszaniu zawołał: "biją się!" ks. Krupski wypowiedział te pamiętne słowa: "Niech się do djabła wszyscy pozabijają!" Wprawdzie poza pobiciem okien i drzwi nikt się nie zabił ale zabitą została wolna Polsko-Katolicka Parafja. Przecie, że łatwiej takimi czynami utwerdzać swoje posłannictwo, aniżeli pisaniem traktatów dogmatycznych i uniwersałów do wiernych. Traktaty dogmatyczne i uniwersały, mogli sobie pisać: Paweł, Piotr, Jakób, Jan i inni Apostółowie, ojcowie i doktorowie Kościoła; biskupi Marjawiccy, Starokotolicy, a nawet Zielonka — w takie głupstwa ani ks. Hodur, ani jego księża bawić się nie potrzebują. Dla nich wystarczą czyny — bo to najłatwiejszy sposób do odebrania komuś parafji.

Kończąc swój artykuł, ks. Krupski pisze: "Co się tyczy Starokatolickiego biskupstwa ks. Zielonki, napiszę gdy będę miał autentyczne dowody w rękach."

Nie wiemy dla czego ks. Krupski pisał napastliwe i z prawdą niemające nic wspólnego, dwa artykuły do Ameryki-Echo, niemająs dowodów autentycznych. O ile wiemy, to ks. Krupski już jest pełnoletnim, bo i żonaty i dzieciaty, więc powinien wiedzieć, że coś dowodząc, trzeba dowieść na autentycznych dowodach, a tu nie było dowodów, tylko złośliwa brudna napaść — ot dla tego, że się ks. Krupskiemu tak chciało, więc wystrzelił z pustej armaty na wiwat . . .

Wątpimy czy w przyszłości kto zechce wierzyć dalszym artykułom o których tak ogromnie i szumnie ks. Krupski zapowiada, że "napisze" a to dla tego: 1. Ks. Krupski nie jest ani sekretarzem ani bibljotekarzem Polsko-Katolickiego Kościoła, więc i do dokumentów autentycznych nie ma dostępu. Musi więc i nadal zadawalniać się tylko informacjami pochodzącemi z niepewnego źródła, bo z Protestant Episcopal Mission House, 281 Fourth Ave., New York, N. Y. 2. Okłamany raz Polski Lud, za pomocą fałszywych wiadomości — nie zechce wierzyć dalszym rewelacjom — bo zgóry wie, że będą to złośliwe plotki i kłamstwa obliczone na to, aby szkodzić innym.

Sądzimy, że na tej odpowiedzi zakończymy naszą polemikę, bo z ludźmi lubiącemi rozsiewać plotki i bawić się w oszczerstwa, polemizować niemożna —dosyć mamy tego głupstwa.

Są rzeczy piękne, poważne, z których wszyscy mogą korzystać, gdyby ci, co mają czas na plotki, zechcieli się poświęcić pracy naukowej i takową podali czytelnikom 'Ameryki-Echa' napewno otrzymaliby za to uznanie lepsze aniżeli za czczą i lichą a w dodatku złośliwą paplaninę.

ROZMAITOŚCI

Pewien obywatel z Newarku, wysłał do Wilna proboszczowi w Ostrobramie dolara aby na jego intencję została odprawiona Msza Św. W tych dniach otrzymał taką oto kartę pocztową:

"N. P. J. Chr.! 9|IX, 25 Wilno. Szanowny Panie, Dolar otrzymano. Msza św. odprawiona w Kościele, nie zaś w Kaplicy. W Kaplicy Matki B. odprawia się za pięć dolarów. Nie możemy też przysłać obrazka, gdyż za mało przysłaliście pieniędzy. Błogosławieństwo dla Was zasyłam. Prałat ks. Wolodga, Proboszcz."

Podrożała więc Msza w Wilnie, przed obrazem w Kaplicy — w Kościele pod tym samym dachem, to od biedy za dolara można jeszcze odprawić. Czy to nie rzeczywisty cud? . . .

Katolicki Kościół przy chrzcie dziecka, wymaga pary, któraby trzymała dziecko do chrztu. Chrzestnych zwykle nazywa się rodzicami chrzestnymi. Rodzice chrzestni mają obowiązek przypilnowania aby dziecko było wychowane w religji chrześcjańskiej — muszą więc sami być chrześcjanami. Tymczasem przed sześciu laty w parafji św. Stanisława w Newarku, polak Mojżeszowego wyznania, był chrzestnym ojcem dla małego Michała W. Zażądano za chrzest $5.00 ale po długich targach pan Juliusz B. zapłacił trzy dolary. Ot aby handel szedł . . .

Przed sześciu laty uciekła od męża żona, pozostawiając na łasce losu dwoje małych dzieci: czteroletniego Stasia i trzyletniego Józia. Ojciec jak mógł tak radził i maleństwa wychowywał. Zbraku pracy i zdrowia, oddał dzieci do sierocińca w Lodi, N. J. W tych dniach taki oto otrzymał od zakonnic w Lodi "rachunek" dla Michała Kudrych, za utrzymanie dwoje dzieci

za dwa miesiące, lipiec i sierpień po $25 na miesiąc $50.

Jeżeli nie będzie opłacone dzieci zostaną wydane do obconarodowoów zkąd ich ojciec nie wydostanie."

Co do umówionej zapłaty, to powinna być uiszczona. Ale aby dziećmi handlować w Klasztorze to rzecz barbarzyńska. Polacy powinni to sobie dobrze zapamiętać. Zakonnice zbierają ofiary na sierotki, a za utrzymanie sierotek każą płacić. Gdy biedny ojciec i chory potłuczony przez automobil nie może zapłacić, to mu grożą oddaniem dzieci w ręce obconarodowców.

I cóż wy na to szanowni rodacy powiecie? . . .

Leży przed nami "Rola Boża" pisemko wydawane i redagowane przez ks. Hodura, biskupa Narodowego Reformowanego Kościoła. Wnumerze 19 z soboty, dnia 19-go września br. na ostatniej stronicy w trzeciej kolumnie u dołu, czytamy: "W minioną niedzielę, 20 bm. poświęcił ks. bp. W. Gawrychowski ołtarz w P. N. K. Kościele w Webster, Mass. i wypowiedział podniosłe kazanie."

Jak ks. Hodur mógł słyszeć w Scranton, Pa. podniosłe kazanie przy poświęceniu ołtarza w Webster Mass. z 20-go września — już 19-go września i o tem napisać w swojej gazetce — to pozostanie dla nas grzesznych tajemnicą.

Tak blagować, to potrafią tylko w Scranton najważniejsi biskupi, Kościoła Narodowego Reformowanego.

Są jednak ludzie, którym takie rzeczy najlepiej smakują . . .

Na konferencji księży Kościoła Narodowego Reformowanego, radzono w jaki sposób oczernić ks. Zwolińskiego w Moundsville W. Va. a parafję wykraść. Najwięcej na to nastawał ks. Brzozowski — wtedy ks. Kula, tak oto wyjaśnił: "Jak chcecie możecie go naruszyć, ale powiadam wam, że on tu jest dobrze znany, a jakby wystąpił przeciwko nam, to nas wszystkich djabli wezmą. Patrzcie: Boswell, Pa. kościół przepadł, a w South Fork, Pa kościół został sprzedany, a resztę taki sam los czeka."

Szkoda że ci panicze nie myślą o podtrzymaniu swoich parafji, tylko robią usilne starania o rozbicie parafji Polsko-Katolickiego Kościoła.

Zawiadamia się rodziśów, że rozpoczynamy szkółkę języka polskiego w wtorki i czwartki od godziny piątej po południu do 7-ej wieczorem. Rodzice powinni korzystać z okazji i dzieci swoje zapisywać do szkoły przy Polsko-Katolickiej parafji, 179 Court St. Newark, N. J.

Uprasza się wszystkich, aby brali udział w nabożeństwach które się odprawiają za polski lud w języku ojców naszych, w kościele Polsko-Katolickim 179 Court ulica, Newark, N. J. Suma w niedzielę 10:30, nieszpory o 4 pp.

OD KOGO SŁOWIANIE PRZYJĘLI RELIGJĘ CHRZEŚCJAŃSKĄ?

Posłowie drobnej szlachty i profesorowie akademji krakowskiej, wysłuchawszy tej propozycji, wypowiedzianej przez Ostroroga, a będącej echem życzenia ogółu: mieć jednego króla, zamiast kilkudziesięciu królewiąt, czy

li oligarchów i biskupów, oświadczyli że wszyscy są tego samego zdania, że byli zmuszeni udawać poszanowanie dla Rzymu czyli papizm, i życzą sobie zerwać ostatecznie z Rzymem. Niektórzy nawet biskupi przeszli na stronę szlachty i króla. Lecz Jan Długosz [historyk], sekretarz kardynała Oleśnickiego, spokojnie wysłuchawszy wyż rzeczonych mów deputatów drobnej szlachty i profesorów akademji krakowskie, odpowiedział z szyderstwem i urąganiem co następuje: —

"Przyszła godzina, w której mnie, patrjocie, lecz zaprzysięgłemu urzędnikowi kościoła rzymskiego, wypada mówić stanowczo i bez ukrywania prawdy istotnej. — Hierarchia Romy, rządząc w Lechji pod opieką rzymsko-niemieckich cesarzy od lat kilkuset, miała już dosyć czasu zaszczepić się, wszczepić się i umocnić swój wpływ w Lechji, a przez swoich urzędników tj. przez setki swych biskupów, opactw i klasztorów, ślepą wiarę, czyli ufność i zaufanie ciemnego raczej o-



ciemnionego ludu. Miała ona czas stać się zwyczajem tak jak wszystko zamienia się w zwyczaj przez sam czas, do tego stopnia, że zastąpiła zwyczaje dawniejsze, czyli wiary dawniejsze, pozyskała ten ociemniony i uzabobonniony wyłącznie dla siebie, a to właśnie w celu, aby mieć w każdym wypadku obronę przeciwko cesarzom, królom i szlachcie."

"Królowie i dygnitarze przodkom swym a nie szlachcie lub nam niechaj przypiszą winę, że na to pozwolili tj. dopomogli cudzoziemskiemu stowarzyszeniu rozgospodarować się i ugruntować swoją hierarchję i władzę czyli wpływ nad massą ciemnego ludu w Sbowiańszczyźnie zachodniej i środkowej; — teraz zaś nie pozostaje im już nic więcej jak tylko dopomagać kurji rzymskiej, która najnaturalniej pragnie swój wpływ, swoją władzę i swoją feodalną hierarchję zorganizować jeszcze w Słowiańszczyźnie wschodniej, czyli jeszcze i w Rusiach, gdyż tego wymaga właśnie czynna polityka dworu rzymskiego, czyli jak się zwykło mówić: polityka kościoła rzymskiego."

"Zupełnie szczerze mówię do was," — prawił dalej wśród ciszy sejmowej wobec króla, elokwentny Długosz, "i powtarzam, że nie tak łatwo będzie królom i wszelkim rządom pozbyć się wpływu stowarzyszenia rzymskiego, czyli silnego, utrwalonego przez sam czas i używanego przez samychże królów, książąt i dygnitarzy, przez jednych przeciwko drugim, a którego to stowarzyszenia i mnie losy uczyniły urzędnikiem, tj. członkiem. Zastanówcie się, że gdziekolwiek ono zaszczepiło, wszczepiło swoją polityczną organizację w masy ciemne, tam prędzej zginie król i szlachta niżeli ono, albowiem, jeżelibyście spowodowali konieczność, to w takim razie rzymska kurja ogłosi tylko interdykt, zamykający kościoły, należące do niej, a jej biskupi, opaci i klasztornicy z łatwością mogliby dać pochop do powstania ciemnych przeciwko światłym.

"Już król Pobiebrad przyznany jest przez kurję rzymską królem czeskim, lecz tylko z warunkiem, że będzie posłusznym jej tj. kościołowi rzymskiemu; — niechże więc szlachta Lechji i Litwy pamięta i rozważy, że będzie lepiej dla niej, jeśli przez uległość dla kurji uniknie losu Czechów Husytów, gdyż jest nader łatwo biskupom, opatom i przeorom wypuścić na cały kraj sto tysięcy mnichów i pozbyć się przez lud ciemny nieuległych pożarów i że poszłyby z dymem wszystkie folwarki i dwory wskazane przez nas, a przecież klasztory są obmurowane jako twierdze kościoła Romy, — przytem zaś wojsko najemne cudzoziemskiego autoramentu, czyli obca jednolita siła, zostaje pod dowództwem życzliwych dla tego kościoła; wystąpi więc ona przeciwko konfederacjom pogorzelców i przymusi oną szlachtę, aby była posłuszną na wieki i milczała na wieki. Gdyby to wszystko nie wystarczyło, kurja uczyni wezwanie do rządów niemieckich, aby swojemi wojskami przywróciły porządek i aby wynagrodziły sobie ziemią pogorzelców. Zostanie tylko lud wierny kurji Romy, jej biskupom i opatom, oraz jej zakonnicy, o ile pozostaliby przy życiu po takiej wojnie domowej." "Przytem rozważcie," — prawił dalej Długosz — "że szlachta posiada tylko broń zwyczajną na pomoc zaś swoim biskupom i opatom kurja Romy przysłałaby wkrótce: chińskie, arabskie i greckie ognie, zastosowane obecnie przez Bertolda mnicha jako proch do armat, użytych już przez Anglików przed kilkunastu laty w bitwach przeciwko Francuzom. Nadto, nowy konkordat zawarty przed 2ma laty, łączy przez kurję Romy wszystkich książąt niemieckich, czyli wszystkie prowincje całych Niemiec w suzereństwo cesarza niemieckiego Hap

sburga, Fryderyka III, a który też poddał się przed 8-miu laty pod supremację kurji Romy, a przez koronowanie się w Rzymie na cesarza rzymskiego daje pewność, że chociaż teraz książęta niemieccy kłócą się i biją się pomiędzy sobą, co ich osłabia i wcale nie jest szkodliwem dla przewagi cesarza nad nimi, jednakże na wezwanie Habsburga i kurji Romy wszyscy Niemcy pogodzą się i najchętniej pójdą przeciwko Słowianom, pod miłem dla nich hasłem: "Drang nach Osten" za Odrę, zą Wisłę, za Bug i choćby nawet za Dniepr; a Lechia i Litwa nie są wcale przygotowane do tak wielkiej wojny; — połączyć się zaś Lechom i Litwinom z husyckimi Czechami, ani z grekami Russami, biskupi, opaci i klasztory kuryalne, oraz zaprzysiężeni wodzowie wojsk nigdy nie pozwolą, choćby cała drobna szlachta pragnęła tego zjednoczenia wszystkich Słowian. Radzę więc zamknąć ten sejm i o wszystkiem co tu powiedziano milczeć."

|Ks. S. Nieomylny, Encykl. Leona XIII i polsko-rus. stos. Warszawa 1898 t. 1., str. 295.

Naturalnie drobna szlachta, widząc że każdy nieposzłuszny Rzymowi, jako heretyk i kacerz, idzie z dymem poża ru, lub z torbami na żebraczkę w świat szeroki, wolała milczeć i dalej udawać wiarę w "Ojca świętego."

C. D. N.

Wszyscy chcą być bogatymi, ale nie wiedzą jak do tego bogactwa dojść. Po lacy w Ameryce mają wielką sposobność. Zapytacie się może jak i w jaki sposób? Odpowadam krótko. Zakupujcie bondy rządu plskiego i udziały banków i przemysłowych zakładów w Polsce. Przykład: Sto złotych w gotówce kosztuje $19.30, sto złotych w bndach rządu plskiego które przyniesą pięć złotych procentu od stu złotych na rok, kosztuje około óśmiu dolarów, czysty zarobek $11.30. I tak na wszystkiem. Polacy zamiast korzystać z okazji i zakupywać w wielkiej ilości bondy i udziały polskie. Pozwalają na to aby to wszystko poszło w ręce obce a czasami bardzo wrogie.

Czy nie czas na to abyśmy pomyśleli i coś dla swoich i sebie na przyszłość uczynili?

Każdy powinien kupić nową książeczkę „Narodowe Bagno"

Książka „Narodowe Bagno'' jest poprzedzona przedmową autora i podzielona na 12 następujących rozdziałów:

1. Co pisał Ks. Hodur w 1901 roku w broszurce „Nowe Drogi" a co czyni dzisiaj.
2. Jak została zorganizowaną parafja narodowa w Scranton.
3. Machiawelskie Sztuki i Wywracanie Koziołków.
4. Zamach na własności parafjalne, czyli chęci łatwego zbogacenia się tanim kosztem.
5. Jak Ks. Hodur niszczy Polsko-Katolickie parafje.
6. Jak Ks. Hodur traktuje Sprawę Religji.
7. Chęć powrotu do Kościoła Rzymsko-Katolickiego.
8. Bagno Zgnilizny moralnej.
9. Jak Ks. Hodur poniża swoich księży, aby ich zmusić do posłuszeństwa sobie.
10. Co Ks. Hodur myśli o sobie, swoim kościele, swoich księżach i gdzie za swą pracę naznaczył sobie miejsce.
11. Seminarjum i Fundusz.
12. Ryba od głowy cuchnie, czyli wzajemne obryzgiwanie się błotem księży hodurowo - narodowych.
